BIULETYN ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

Rok II Dnia 1 luty 1939 r. Nr 2

Wczasy pracownicze dźwignią gospodarczą Karpat

W dążeniu do podniesienia zdrowia najszerszych mas robotniczych w Polsce przystąpiono w ostatnich latach do zorganizowania urlopów wypoczynkowych pod nazwą wczasy letnie lub zimowe. Akcja ta ma na celu obok czysto zdrowotnych założeń podniesienie kulturalne mas robotniczych, stworzenie warunków spędzenia urlopu przez robotnika możliwie najwygodniej i po najniższej cenie. Wciągnięcie do tej akcji milionowych rzesz robotniczych wraz z rodzinami pozwoli na rozwiązanie wielu zagadnień ogólno-państwowych, z których najważniejszym — dla wsi górskiej — jest rozwiązanie zagadnienia gospodarczego.

Wieś górska, która posiada tak cenne walory jak czyste powietrze, las, piękny krajobraz itp. — ta wieś cierpiała do tej pory na brak przypływu gotówki, gdyż obok nielicznych zdrojowisk nie posiadała żadnej siły atrakcyjnej ani też warunków na przyjęcie turysty czy letnika. Jeśli jednak warunki klimatyczne przemawiały za tym, że we wsi górskiej letnik znajdzie pierwszorzędny wypoczynek i po krótszym lub dłuższym pobycie nabierze sił do dalszej pracy zawodowej, to z konieczności należałoby pomyśleć o takim urządzeniu wsi górskiej, by mogła przyjmować letników. W tym też celu Liga Popierania Turystyki i Związek Powiatów przystąpiły do organizowania wczasów letnich w roku ubiegłym po wsiach, nielicznych jeszcze, a przykład ten miał spowodować przygotowanie się i innych wsi do przyjmowania letników i turystów. Bo oczywistą jest rzeczą, iż przystępując do organizacji wczasów robotniczych nie można brać pod uwagę wielkich zdrojowisk jak Zakopane lub Krynica, które i tak przepełnione są przez kuracjuszy i letników. Dla pomieszczenia dziesiątków tysięcy robotników trzeba przygotować dziesiątki i setki wsi. Rzecz prosta, iż do akcji tej nadają się specjalnie wsie górskie pod warunkiem, że chaty góralskie będę odpowiednio przystosowane do pobytu w nich urlopowiczów.

Akcję przygotowawczą na terenie wsi górskich prowadzą Związki Letniskowe w Krakowie, Lwowie i w Stanisławowie, przy czym specjalny nacisk kładzie się na przebudowę chałup góralskich na domki letniskowo-gospodarcze. Ministerstwo Rolnictwa doceniając wielkie znaczenie akcji wczasów dla podniesienia gospodarczego wsi, ustanowiło specjalny kredyt na przebudowę chałup wiejskich i przystosowanie ich do wymogów letnika. Akcja kredytowa objęła początkowo kilkadziesiąt wsi na terenie Karpat, tym nie mniej jednak w miarę rozwoju akcji wczasów zostaną napewno zwiększone kredyty i korzystać z nich będą mogły wsie, które dotychczas akcją kredytową nie zostały objęte.



„Wczasy Zimowe" — Żywiecczyzna

Przebudowa chałup góralskich na domki letniskowo-gospodarcze jest tylko pierwszą częścią przygotowania wsi górskiej dla akcji wczasów. Trzeba jednocześnie bowiem pomyśleć o wyszkoleniu gospodyń wiejskich w zakresie prowadzenia gospodarstwa letniskowego a przede wszystkim przeprowadzić kursy gotowania, utrzymania porządków, higieny itp. Tę akcję prowadzą Koła Gospodyń Wiejskich.

Tegoroczna akcja wczasów zimowych świadczy już dobitnie o tym że najbliższe lata będą okresem masowych wyjazdów sfer robotniczych na urlopy tak w lecie jak i w zimie. Wieś górska zatym musi przygotować się do tej akcji szybko i zdecydowanie. Kto pierwszy bowiem się

przygotuje, ten najwięcej skorzysta z tej akcji. Bo czym w zasadzie są urlopy robotnicze dla wsi górskiej?

Dotychczas wieś górska utrzymywała się ze skromnych dochodów gospodarstwa rolnego, wystarczających zaledwie na najpilniejsze potrzeby życia codziennego. Skoro jednak natura wyposażyła tę wieś w szereg innych wartości, to trzeba te wartości tak wykorzystać, by stały się dodatkowym źródłem dochodu. Dla przykładu zastanówmy się, ile może wynieść korzyści jedna wieś, odpowiednio przygotowana, z akcji wczasów. Przypuśćmy, że na okres 2-ch tygodni przyjeżdża do wsi 100 robotników. Przeciętnie pobyt 2-wu tygodniowy kosztuje 35 — 40 złotych na osobę, co dla 100 osób wynosi około 4.000.— złotych. A więc w ciągu dwuch tygodni wieś otrzymuje pokaźną sumę 4.000 złotych. Jeśli wieś posiada rozwinięty przemysł ludowy czy to w zakresie wyrobów wełnianych lub drzewnych, czy też kilimkarstwa lub ceramiki, wówczas można liczyć na to, że każdy z uczestników wczasów nabędzie chociaż drobiazg jakiś, co daje dodatkowy zarobek. Można bez przesady powiedzieć, że w tych razach wieś zyskuje w ciągu 2-ch tygodni około 5.000 złotych. Suma ta będzie oczywiście mniejsza, gdyż trzeba wziąć pod uwagę koszty zakupu żywności i najniezbędniejszych naczyń. Dla zmniejszenia tych kosztów każdy rolnik będzie się starał o założenie własnego ogródka warzywnego, sadu owocowego, postawi również na odpowiednim poziomie przeróbkę surowca mlecznego i tym samym gospodarstwo górskie będzie się stawało coraz bardziej samowystarczalnym.

Podniesienie się poszczególnego gospodarstwa nie będzie bez wpływu na podniesienie się wsi. Cały szereg drobnych inwestycji dla upiększenia wsi będzie można o wiele łatwiej zrealizować aniżeli to było możliwe dotychczas. Tak więc akcja wczasów może spełnić poważną rolę w podniesieniu gospodarczym ziem górskich po odpowiednim przygotowaniu się wsi. Zaciągnięte kredyty będzie można łatwiej spłacić z dochodu uzyskanego z pobytu urlopowiczów. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, że takich okresów 2 tygodniowych w ciągu roku przeciętnie będzie 10, to wieś uzyskuje roczny dochód około 50.000 złotych.

Prócz wielkiego znaczenia gospodarczego akcja wczasów letnich i zimowych posiada również niepomiernie wielkie znaczenie społeczne i kulturalno-oświatowe. Zżycie się 2 sfer społeczeństwa — sfery robotniczej i wiejskiej — będzie faktem o wielkiej doniosłości ogólno-państwowej, a organizowana akcja kulturalno-oświatowa wśród urlopowiczów obejmie napewno i ludność wsi, w której oni będą przebywać.

Tak więc widzimy, że wielka akcja urlopów robotniczych posiada kolosalne znaczenie dla wsi górskiej i należy już dzisiaj przystąpić do przygotowań na okres letni, by z chwilą rozpoczęcia urlopów robotniczych wieś górska była pierwsza przygotowana pod każdym względem do tej akcji.

K. Pawlewski

Dział I-szy

Sprawy organizacyjne

1. Związek Ziem Górskich a Zaolzie

Od momentu przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Macierzy Związek Ziem Górskich żywo interesował się sprawą wciągnięcia terenów górskich Zaolzia w zakres swojej działalności. W tym też celu przygotowuje się obecnie konferencję powiatową w Cieszynie dla przedstawienia ludności Zaolzia programu prac Zw. Z. G. i zorientowania się w aktualnych potrzebach nowoprzyłączonych ziem śląskich. Prawodopodobnie również dla uintensywnienia działalności Związku na terenie Zaolzia zostanie przeprowadzona reorganizacja Oddziału Krakowsko - Śląskiego Zw. Z. G. w kierunku powołania do życia 2-ch samodzielnych oddziałów — jednego dla województwa krakowskiego, drugiego zaś dla ziemi śląskiej.

Nie mniejsze zainteresowanie poświęca Związek Ziem Górskich pozostałym ziemiom, przyłączonym do Polski jak Czadeckie i Jaworzyna. Potrzeby tych ziem zostaną uwzględnione w programie działalności Zw. Z. G. i będą traktowane na równi z potrzebami wszystkich regionów górskich.

2. Górale z Zaolzia, Orawy i Spisza w Warszawie

Z okazji przyłączenia nowych terenów górskich Śląska Zaolziańskiego, części Spisza, Orawy i Pienin oraz w celu podkreślenia ścisłej łączności wszystkich ziem górskich z Macierzą Związek Podhalan przy współudziale Związku Ziem Górskich zorganizował w dniu 14 i 15 stycznia br. w Warszawie Wieczornicę Góralską wraz z tradycyjnym opłatkiem podhalańskim oraz pokaz regionalnych tańców, muzyki, śpiewu i deklamacji przy udziale grup regionalnych z Zaolzia, Orawy, Podhala, Spisza i ziemi nowosądeckiej. Uroczystości odbyły się pod protektoratem Prezesa Związku Ziem Górskich p. Gen. dyw. T. Kasprzyckiego.

Pobyt ludności góralskiej w Warszawie wzbudził żywe zainteresowanie mieszkańców stolicy a na gościach wywarł wrażenie niezapomniane. Na pamiątkę pobytu w stolicy wszyscy uczestnicy grup regionalnych otrzymali od Związku Ziem Górskich piękne portrety Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz album Żołnierza Polskiego w ślicznej oprawie płóciennej. Ponadto Zarząd Gł. Zw. Z. G. ofiarował wszystkim gościom komplet wydawnictw Związku.

3. Narciarski Marsz Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów

Rok rocznie odbywa się w lutym narciarski Marsz Huculski Szlakiem II Brygady Legionów dla upamiętnienia bohaterskich zmagań tej Żelaznej Brygady w walkach o niepod-

ległość Polski. W roku bieżącym Marsz Szlakiem II Brygady odbędzie się w czasie od 1—5 lutego. Trasa jego prowadzi z Rafajłowej do Przełęczy Pantyrskiej, po czym wraca do Rafajłowej i następnie prowadzi na Jabłonicę i Worochtę, gdzie znajduje się meta Marszu.

Marsz tegoroczny organizuje specjalny Komitet pod przewodnictwem Gen. Łukoskiego, a prace przygotowawcze prowadzi Komisja T-wa Przyjaciół Huculszczyzny. Dla ułatwienia wzięcia udziału w Marszu przyznane zostały ulgi kolejowe w wysokości 66% za kartami uczestnictwa L.P.T.

4. Co to jest F. I. S.?

Od szeregu miesięcy czynione są gorączkowe przygotowania do organizacji Narciarskich Mistrzostw Świata, które odbędą się w czasie od 11 — 19 lutego w Zakopanem. Tak olbrzymia impreza wymagała ze strony organizatorów wielkiego wysiłku w celu odpowiedniego przygotowania Zakopanego na przyjęcie gości z całego świata. Chodzi bowiem nie tylko o zadokumentowanie wysokiej klasy naszych narciarzy, którzy od szeregu lat zdobywali na różnych mistrzostwach zagranicą czołowe miejsca i przysparzali sławy naszej ojczyźnie, ale przede wszystkim chodziło o zademonstrowanie przed światem, że i Polska czyni wielkie postępy w budowie naszej siły gospodarczej. Dzisiejsze Zakopane spełni napewno rolę ośrodka propagandy żywotności naszego narodu i jego dążeń do zajęcia należnego jej miejsca wśród wielkich narodów świata Jeśli zaś chodzi o pokaz rozwoju turystyki i urządzeń turystycznych, to napewno nowe inwestycje w Zakopanem przekonają gości zagranicznych, że na tym polu jesteśmy im równi. Prócz tego zyskaliśmy w nowych inwestycjach zakopiańskich rozwiązanie tak ważnego problemu, jakim był brak odpowiednio przygotowanej miejscowości do wielkich imprez krajowych i międzynarodowych. Inwestycje w Zakopanem były budowane nie tylko z myślą o ich przydatności na Narciarskie Mistrzostwa Świata lecz również brano pod uwagę ich przydatność w czasie Międzynarodowego Tygodnia Gór, który odbędzie się w lecie tego roku w Zakopanem.

Z tych też względów należy uznać wysiłki czynników rządowych jak i społecznych na terenie Zakopanego za wysoce wartościowe w skali ogólno - państwowej.

5. Planowanie regionalne

A) Udział w Światowej Wystawie w Nowym Yorku.

Prace Biur Regionalnych Planowania Terenów Górskich z każdym rokiem obejmują coraz to szerszy zakres i zyskują sobie uznanie nie tylko w kraju, ale i za granicą, czego dowodem było nagrodzenie na Światowej Wystawie w Paryżu szeregu prac z dziedziny projektów urbanistycznych wysokim odznaczeniem „Grand Prix".

Obecnie Biura Regionalnego Planowania Terenów Górskich przygotowały również szereg prac na Światową Wystawę w Nowym Yorku. Prace te zostaną umieszczone w dziale urbanistycznym i obejmują:

1) projekty zagospodarowania pobrzeży zbiorników wodnych w Porąbce na rzece Sole i w Rożnowie na rzece Dunajcu, 2) projekt ośrodka w Żabiu — Ilci — centrum letniskowe i turystyczne na Huculszczyźnie, 3) schemat urbanistyczny uporządkowania i rozbudowy zespołu osiedli letniskowych o dużych wartościach krajobrazowych i klimatycznych (Delatyn, Dora, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów i Worochta). Prace te zostały wykonane w sposób wysoce fachowy i należy się spodziewać, że zdobędą sobie uznanie na wystawie w Nowym Yorku.

B) Plan rozbudowy Iwonicza.

Z inicjatywy Komisji uzdrowiskowej w Iwoniczu i Biura Regionalnego Planowania Okręgu Lwowskiego odbyła się w dniu 14 stycznia br. konferencja w sprawie zaopiniowania projektu planu zabudowy Iwonicza. Plan ten przewiduje podział uzdrowiska na 3 zasadnicze części, w ramach których dokonywałaby się rozbudowa. Byłyby to mianowicie: część kuracyjno - lecznicza, część mieszkaniowa z podziałem wewnętrznym na dzielnicę sanatoriów i wielkich pensjonatów, dzielnicę mieszkaniowo - handlową i dzielnicę willową, trzecia część przemysłowa, w której mieściłyby się zakłady takie jak piekarnie, rzeźnie, mleczarnie itp. Szczegółowy plan zabudowy Iwonicza znajduje się obecnie w ostatecznym opracowaniu.

C) Plan zabudowy Jaremcza.

Komisja Klimatyczna uzdrowiska Jaremcze przystąpiła do przeprowadzenia pomiarów w Jaremczu. Plan pomiarowy sytuacyjno - wysokościowy uzyskany w wyniku tej pracy będzie podstawą do opracowania planu zabudowy oraz wszelkich dalszych inwestycji technicznych jak wodociągi, kanalizacja itp. Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Komisji klimatycznej, gdyż tylko dobry plan pomiarowy może być podstawą wszelkich dalszych inwestycji o charakterze miejskim. Pomiar wykonuje Biuro Planowania Regionalnego Terenów Górskich Woj. Stanisławowskiego.

D) Droga Karpacka.

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie Podkomisji Komunikacyjnej przy Komisji Planu Regionalnego w sprawie przebiegu Drogi Karpackiej na terenie województwa stanisławowskiego. W posiedzeniu wzięli udział Przewodniczący Komisji inż. L. Skopiński, delegaci Dyrekcji Lasów Państwowych, Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Wydziałów Powiatowych, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i innych.

Dział II-gi

„Nasze Sprawy"

Sprawy: rolne, leśne, łowieckie, rybołówstwa, i przemysłu ludowego

REDAGUJE: BOHDAN JĘDRZEJOWSKI.

Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego wygłoszone podczas konferencji posłów i senatorów - rolników w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dnia 14 grudnia 1938 r.:

„Wśród inwestycji podejmowanych na odcinku rolniczym podkreślić należy ważność prac scaleniowych, których zadaniem jest wyrównanie zaniedbań, wytworzonych przez wieki, poprzez okres niewoli, a występujących w postaci złej szachownicy pól, utrudniającej możliwość właściwego uregulowania pracy w gospodarstwie.

Kiedy tworzyły się wsie, przydzielano łany poszczególnym gospodarzom. Wskutek działów sukcesorskich łany były rozdrabniane (przeważnie dzielone wzdłuż). Dziś w wielu miejscowościach działki gospodarskie ciągną się po parę kilometrów, a szerokość ich można nieraz mierzyć na centymetry. W akcji scaleniowej do zjawisk przeciętnych należą gospodarstwa posiadające po dwadzieścia kilka działek gruntów rozrzuconych na dużej przestrzeni, często bez dróg dojazdowych lub jakiejkolwiek komunikacji. W tych warunkach przeprowadzenie akcji scaleniowej stanowi niezmiernie ważny etap reformy rolnej i podstawowe osiągnięcia na drodze racjonalnej gospodarki rolnej.

W Polsce w pierwszym dwudziestoleciu niepodległości, odrabiając zaległości niewoli, zdołaliśmy wykonać połowę leżącej przed nami pracy na tym odcinku i dziś mierząc nasze możliwości techniczne i finansowe osiągnęliśmy tempo dające możność skomasowania rocznie ok. 500 tys. ha i ok. 90—95 tys. gospodarstw. Utrzymując to tempo pracy w ciągu następnych lat dziesięciu dokonamy scalenia dalszych 5 milionów ha i wówczas problem ten straci już na swej ostrości

Od szeregu lat w pracach scaleniowych zostały uwzględnione prace melioracyjne, gdyż z różnych względów uznaliśmy za praktyczne skumulowanie tych dwóch prac jako zabiegu nierozłącznego. Między innymi osiągamy w ten sposób zmniejszenie kosztów melioracji i komasacji przez pełne wykorzystanie personelu technicznego, co znajduje swój wyraz w ustalonej łącznej stawce opłat, pobieranych za obie czynności. Za dokonanie komasacji Państwo pobiera od zaintersowanych tylko 60% kosztów, pokrywając resztę z funduszów państwowych.

Tam, gdzie dotychczas stan prawny wsi nie jest ściśle usztywniony, to

znaczy zwłaszcza na kresach półn.-wschodnich, prace scaleniowe nie napotykają na większe trudności. Na tych terenach istnieje stan posiadania oparty na dobrowolnych układach wzajemnych, a podstawą do regulacji jest rzeczywistość bezsporna, honorowana przez całą wieś. W innych zaś dzielnicach kraju, gdzie mamy już kataster gruntowy i poszczególne zapisy w tabeli katastralnej, wobec rozbieżności, jakie w toku dziesiątek lat zaszły między rzeczywistością i katastrem — uzgodnienie wymaga dodatkowych układów, niekiedy nawet z udziałem sędziego, który przeprowadza na miejscu usankcjonowanie setek tranzakcji. Czynności sędziego pociągają za sobą dodatkowe koszty, zwiększające udział państwa w ogólnych kosztach komasacji.

Z tych wszystkich powodów skala kosztów scaleniowych waha się w Polsce od 11 zł do 60-kilku zł za ha. Ogólny koszt poniesiony dotychczas na komasację wynosi około 140 milionów zł, z czego ok. 80 milionów zł przypada do zapłacenia na gospodarzy, a ok. 60 milionów zł wynoszą świadczenia ze strony Państwa. Z kwoty przypadającej na gospodarstwa scalone ok. 30 milionów zł zostało już spłacone, a ok. 50 milionów zł pozostaje do zapłaty.

Ponadto akcja scaleniowa pociąga za sobą konieczność, przenoszenia budowli, a przy tej okazji obok zabudowań starych przenoszonych na nowe tereny powstaje szereg nowych, lepszych budynków gospodarskich i mieszkalnych. To też w granicach kredytów, przeznaczonych na budownictwo wiejskie, niesiona jest również pomoc gospodarstwom scalonym ze strony Państwa w formie pożyczek na nowe budowle.

Gdybyśmy w pracach scaleniowych mieli do czynienia jedynie z wartościami natury materialnej, to system dokonywania scalenia dałoby się bardzo uprościć. Jednak w pracach prowadzonych na tym odcinku staramy się uwzględniać osobisty stosunek obywatela do ziemi, jego przywiązanie, poczucie prawa własności, traktując to jako wysoką wartość, której nie należy zatracać. Nie chcemy bowiem przez scalenie osłabiać poczucia własności, ale odwrotnie chcemy je jeszcze bardziej ugruntować, chcemy wiązać jednostkowy warsztat z rodziną jego posiadacza.

Według posiadanych statystyk mogę stwierdzić, że zaledwie 2.1% z pośród uczestniczących w procesie scalenia składa zażalenia. Jest to niewątpliwie procent bardzo mały, ale jeśli zważymy, że komasacji podlega rocznie 100 tys. gospodarstw, to w sumie tworzy się kilka tys. niezadowolonych, którzy odwołaniami swymi wywołać mogą fałszywy obraz rzeczywistości. Należy wreszcie podkreślić, że znaczny procent niezadowolonych, po pewnym okresie czasu wyraża żal, że dało się unieść swoim zastarzałym przyzwyczajeniom i wszczęte spory likwiduje.

Dział inwestycji scaleniowych traktuję jako likwidację przeszłości, likwidację niezbędną, a związane z tym koszty traktuję jako swoisty kredyt państwowy, nie zastępowalny przez żaden inny, bo nikt inny te-

go zabiegu nie przeprowadzi. Likwidowanie tej przeszłości pozwoli nam na przejście do stanu, który będzie podstawą dalszego rozwoju gospodarstw scalonych.

Dopiero bowiem w gospodarstwach skomasowanych może być zastosowana racjonalna uprawa, właściwy płodozmian, może przyjść należyte zabudowanie, można wreszcie zakładać sad i ogród, a co zatym idzie rozwijać uprawy szczególne, które na wsiach nie skomasowanych są zupełnie niemożliwe do podjęcia".

1. Plaga kłusownictwa rybnego — klęską ludności gór

Wiele uwagi i czasu poświęcono zarówno w prasie, jak i w toku obrad różnych organizacji, którym dobrobyt mieszkańców naszych gór leży głęboko na sercu, niewyzyskanym dotychczas bogactwom górskim, których umiejętna i racjonalna eksploatacja wpłynąć może i powinna na znaczną poprawę bytu całej rzeszy ludności górskiej.

Pomijając już dużą przydatność rzek górskich dla spławu drzewa, posiadają one jeszcze jeden bardzo ważny walor, na który pragnę zwrócić tutaj uwagę. Mianowicie, rzeki górskie są to tereny wodne nadające się prawie wyłącznie do hodowli pewnych gatunków ryb wysokowartościowych pod względem handlowym jak: łososie, pstrągi, lipienie i głowacice.

Wymienione gatunki ryb, pomijając już wyżej podkreślone wartości handlowe, posiadają również duże wartości dla wędkarzy-sportowców, którzy dla ich połowów zjeżdżają w góry, nieraz nawet z bardzo odległych miejscowości, aby zaznać rozkoszy łowienia ryb górskich w tak specyficznych warunkach, jakie stwarzają rzeki i potoki górskie.

Nasze górskie wody w okresie przedwojennym, jeżeli chodzi o stan ich zarybienia, przedstawiały znacznie większą wartość niż obecnie. Na poważne obniżenie stanu zarybienia tych wód wpłynęły długotrwałe działania wojenne, które rybostan wielu rzek górskich wyniszczyły prawie zupełnie. Reszty spustoszenia dokonało kłusownictwo rozwielmożnione z okresu wojennego, które jest plagą wodnych terenów górskich po dzień dzisiejszy.

Racjonalna gospodarka rybna, nie tylko zresztą na rzekach górskich, ale na rzekach i jeziorach całej Polski, podjęta została po wejściu w życie ustawy o rybołówstwie z 1932 r. W myśl tej ustawy wszystkie rzeki i jeziora zostały podzielone na obwody rybackie, które następnie zostały wydzierżawione rybakom zawodowym i towarzystwom wędkarskim. Należy przy tym nadmienić, iż wody górskie uznane zostały za tereny wybitnie sportowe i wydzierżawione zostały towarzystwom wędkarskim, których członkowie uprawiają na tych terenach wędkarstwo sportowe.

Ustawa o rybołówstwie, dając dzierżawcy prawo łowienia ryb na danym terenie, nakłada jednocześnie na niego obowiązek przestrzegania terminów ochronnych, w których to terminach odbywają się tarła ryb,

jak również i łowienie tylko ryb wymiarowych, tj. tylko tych które osiągnęły pewną minimalną wielkość. Ustawa ta nakłada również na dzierżawcę obwodu rybackiego obowiązek zarybiania jego obwodu gatunkami i ilością ryb, jakie wskaże mu dany inspektor rybacki urzędu wojewódzkiego.

Te wszystkie obostrzenia, wprowadzone przez ustawę o rybołówstwie, mają na celu podniesienie stanu zarybienia naszych wód. Niewątpliwie już w najkrótszym czasie będziemy mieli możność stwierdzenia dodatniego działania tej ustawy.

Akcja mająca na celu podniesienie rybostanu naszych wód prowadzona jest na szeroką skalę na terenie wód górskich przeważnie przez towarzystwa wędkarskie, przy bardzo poważnym nakładzie pieniężnym i dużym ogromie pracy. Rezultaty tej akcji byłyby niewątpliwie znacznie większe, gdyby właśnie nie plaga kłusownictwa rybnego. Kłusownicy w swej rabunkowej działalności posługują się nietylko sieciami, ościami itp. narzędziami, ale co jest najgroźniejsze, używają również materiałów wybuchowych, w które ludność górska zaopatrzyła się prawdopodobnie w okresie działań wojennych. Ten ostatni sposób uprawiania kłusownictwa rybnego jest masowym tępieniem ryb, gdyż detonacje materiałów wybuchowych niszczą właśnie w pierwszym rzędzie ryby najmniejsze, które na wybuchy są najmniej przecież odporne. Posługując się innymi niż wskazane narzędziami do połowu ryb, kłusownicy nie przestrzegają żadnych przepisów, zarówno co do terminów, jak i wymiarów ochronnych ryb.

Ta wprost zbrodnicza działalność kłusowników rybnych na terenie wód górskich obraca w niwecz wszelkie wysiłki dzierżawców obwodów rybackich, co przecież pośrednio odbija się na dobrobycie szerokich warstw ludności górskiej. A dzieje się to dlatego, że wskutek złego stanu zarybienia rzek górskich przestaną zupełnie zjeżdżać w góry wędkarze-sportowcy, rekrutujący się w przeważnej mierze z pośród zamożniejszych sfer całego kraju, a przez to mieszkańcy gór utracą poważny zarobek, jaki mogą mieć z tych rzesz turystów-wędkarzy. Problematyczne więc zyski szajek kłusowników rybnych odbijają się w bardzo dotkliwy sposób na możności zarobkowania szerokich warstw ludności osiedli górskich.

Omawiając możliwość zmniejszenia się, a nawet całkowitego ustania napływu w góry turystów-wędkarzy krajowych, nie należy zapominać, *iż zły stan zarybienia wód górskich nie pozwoli na należyte rozwinięcie propagandy w celu ściągnięcia turystów-wędkarzy zagranicznych,* których liczne rzesze rok rocznie ściągają na tereny wędkarskie Czechosłowacji, dawnej Austrii i innych krajów, posiadających dobrze zarybione wody górskie.

Walka z kłusownictwem rybnym na wodach górskich prowadzona jest, zwłaszcza w ostatnich dwu latach, bardzo energicznie przez utrzymywaną przez towarzystwa wędkarskie straż rybacką i przez organa Policji Państwowej. Walka ta jed-

nak nie da pożądanego efektu, o ile ludność osiedli górskich w dobrze zrozumianym interesie własnym nie przyjdzie z wydatną pomocą tym organom i nie weźmie czynnego udziału w zwalczaniu tej plagi.

Pragnąc uświadomić ludność osiedli gorskich o ujemnych ewentualnych skutkach kłusownictwa rybnego, towarzystwa wędkarskie, które, jak to już wyżej zostało wspomniane, są w przeważnej mierze dzierżawcami górskich obwodów rybackich, w ubiegłym sezonie rozplakatowały w miejscach publicznych odpowiednie obwieszczenia. Jednak i ten zabieg, jak można było stwierdzić, nie dał żadnego skutku. Kłusownictwo rybne na wodach górskich kwitnie nadal z zastraszającą wprost siłą.

Aby tej pladze położyć wreszcie kres, sądy państwowe zaczęły w stosunku do kłusowników rybnych stosować bardzo surowe kary,, aby w ten sposób odstraszyć ich od uprawiania tego zbrodniczego procederu. Dla przykładu możemy podać fakt, iz wykryta ostatnio szajka kłusowników rybnych wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie została skazana na kary więzienia od 3 lat do 9 miesięcy, a odbiorcy kradzionych ryb, rekrutujący się z pośród poważnych restauratorów krakowskich, — na bardzo wysokie grzywny pieniężne i wysokie sumy odszkodowawcze.

Ludność gór winna zrozumieć, iż panosząca się obecnie plaga kłusownictwa rybnego jest jednocześnie i klęską, gdyż pozbawia ona ludność godziwych i poważnych bądź co bądź środków zarobkowania, nie dając żadnych materialnych korzyści i dlatego winna ona z całą energią przystąpić do zwalczania tej plagi.

Stanisław Błaszczak.

2. Rola Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych

Słyszymy o coraz liczniejszym powstawaniu Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Jaka jest rola i jakie zasady ustrojowe i gospodarskie tych Kas — zapyta niejeden mieszkaniec ziem górskich. A może byłyby one przydatne także na górskich terenach? Otóż Kasy tego rodzaju są bardzo pomocne wsi wobec dużego jej przeludnienia i wynikającej z tej przyczyny potrzeby odpływu do miast nadmiaru rąk potrzebujących pracy. Również o ile chodzi o spolszczenie handlu i rzemiosła w kraju jest to trudne do osiągnięcia bez rozwoju Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. Zastanówmy się nieco nad tymi zagadnieniami.

Wiadomo powszechnie, że Polska rozporządza dużą ilością rąk do pracy, lecz brak nam jeszcze dostatecznej ilości placówek, któreby te ręce zatrudniły, czy to w warsztatach, czy w firmach handlowych lub rzemieślniczych. Skutkiem tego stanu rzeczy, sprowadzamy z zagranicy wiele tego rodzaju towarów, któreby mogły być w kraju wyprodukowane, z korzyścią dla gospodarki narodowej.

Otóż uruchomienie wymienionych wyżej placówek niezbędnych w naszym organiźmie gospodarczym będzie o wiele bardziej ułatwione, gdy będą one mogły uzyskać bezprocen-

towy kredyt. Kredyt ten może być udzielany przede wszystkim przez Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe, które z tego względu powinny znaleźć w życiu społeczno - gospodarczym Państwa należytą pozycję.

Uważając więc rozwój kredytu bezprocentowego za konieczny dla dobra wsi i Państwa podajemy zasadnicze wskazówki dotyczące organizowania i prowadzenia Kas Kredytu Bezprocentowego.

1) Kasy te należy zakładać tylko tam, gdzie istnieje tego wyraźna potrzeba, wyrażająca się skupiskiem bezrobotnych, upadającymi warsztatami pracy, lub tam gdzie istnieją warunki do rozwoju jakiejś określonej gałęzi rzemiosła: wikliniarstwa, lniarstwa, białoskórnictwa, garncarstwa itp.

2) Na terenie działania tworzonej Kasy aktywniejsi społeczni działacze powinni pobudzić ofiarność zasobniejszych mieszkańców danego środowiska, do złożenia ofiar na rzecz Kasy. Nadto niezbędne jest uzyskanie sum koniecznych do zapoczątkowania pracy tego rodzaju Kas z budżetów np. związków samorządowych.

Kasa zorganizowana wg. powyższych zasad prowadzi akcję kredytu bezprocentowego, kierując się przy tym następującymi wskazaniami:

1) Kasa udziela pomocy tylko tym jednostkom, które nie mając żadnych podstaw finansowych — nie mogą więc wejść jako członkowie do odpowiedniej spółdzielni. Tak więc jednostka, która dzięki pomocy Kasy uzyskała odpowiedni poziom gospodarczy nie może już nadal korzystać z kredytu bezprocentowego;

2) Kandydat, któremu Kasa udziela pożyczki bezprocentowej, winien odpowiadać następującym warunkom:
   a) posiadać przygotowanie fachowe w zakresie danego rzemiosła lub jakiejś gałęzi,
   b) mieć dobrą opinię i zaufanie otoczenia,
   c) nie mieć możności udzielenia jakichkolwiek realnych zabezpieczeń poza własnym wekslem z żyrami,

3) Pożyczki mogą być udzielane wyłącznie na cele produkcyjne i inwestycyjne.

4) Nad terminowym wpłacaniem rat powinien czuwać aparat odpowiednio zorganizowany.

5) Nad pożyczkobiorcami winien być rozciągnięty stały nadzór i opieka ze strony Zarządu Kasy, oraz zorganizowany dział porad prawnych i zawodowych.

6) Miejscowa Komunalna Kasa Oszczędności powinna udzielić powstającej Kasie kredytu bezprocentowego porad i wskazówek dotyczących prowadzenia książek rachunkowych i kontrolowania prac Kasy.

Oto podstawowe założenia tego rodzaju Kas.

Wobec znaczenia akcji kredytu bezprocentowego dla walki z bezrobociem wiejskim dla zarobkowego

zatrudnienia na wsi i gospodarczego uaktywnienia młodzieży wiejskiej pochodzącej z najbiedniejszych gospodarstw jak również dla poprawy bytu bezrolnych chałupników na wsi lub bezrolnych zajętych w przemyśle ludowym — do zagadnienia Kas bezprocentowych powrócimy jeszcze w następnym Numerze Biuletynu.

nach ziem górskich w województwie krakowskim. Wspomniane wydawnictwa dobrane pod kątem widzenia potrzeb gospodarstw wiejskich na terenach górskich zostały zakupione przy pomocy sum pochodzących z budżetu Ministerstwa i będą niebawem przesłane za pośrednictwem Książnicy dla Rolników przy C.T.O. i K.R. powiatowym centralom biblio-



Beczkowóz na gnojuchę (Żabie, pow. Kosów)

3. Akcja biblioteczna na ziemiach górskich

Jak się dowiadujemy w ramach tegorocznej akcji bibliotecznej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dokonało przydziału wydawnictw z działu wiejskiego — powiatowym centralom bibliotecznym znajdującym się m. in. — na terenach ziem górskich... tecznym w powiatach: gorlickim, jasielskim, limanowskim, myślenickim, nowosądeckim, nowotarskim, wadowickim i żywieckim.

Podkreślając raz jeszcze znaczenie akcji czytelnictwa wiejskiego dla społeczno - gospodarczego i kulturalnego podniesienia się wsi — prosimy o zwracanie się do powiato-

wych central bibliotecznych, lub też ich placówek w terenie celem wypożyczania tych wydawnictw do przeczytania.

Pamiętajmy, że przez ogólną i fachową oświatę najprędsza droga do podźwignięcia wsi i poprawy bytu ludności wiejskiej.

Pamiętajmy że:

„Książka rolnicza jest niezbędnym towarzyszem każdego starszego i wytrawnego rolnika, który nie może na wsze czasy potrzebnych wiadomości w pamięci zachować“.

(Prof. J. Mikułowski-Pomorski).

„Tylko praktyczna wiedza, zawarta w książkach rolniczych, pozwoli rolnikowi przetrwać złe czasy“.

„Książka, to okno na szeroki świat“.

„Kto korzysta z książek rolniczych — unika strat w gospodarstwie“.

„Kulturę narodu mierzy się nie tyle wartością literatury, co rozpowszechnianiem książek“.

(H. Radlińska).

„Książka jest dla wsi skarbem, zawierającym całe bogactwo kultury“.

„Zapobiegliwy gospodarz ma książkę rolniczą stale pod ręką“.

„Rola książki jako przyjaciela jest tym większa, im łatwiej możemy po nią sięgnąć wtedy, gdy potrzebujemy jej dobrego słowa“.

(H. Radlińska).

„Każdą chwilę wolnego czasu poświęć na czytanie książek“.

„Książka jest dla wsi skarbem zawierającym całe bogactwo kultury“.

„R o z s z e r z a j ą c zainteresowawanie książką na wsi, spełniasz wielkie zadanie społeczne“.

4. Kredyt Państwowego Banku Rolnego dla kas bezprocentowych

Jak się dowiadujemy Państwowy Bank Rolny wystąpił z inicjatywą organizowania kas bezprocentowych dla rolników, przy pomocy kredytu ok. 1 miliona złotych. Narazie przy pomocy tego kredytu powstanie kilkanaście kas bezprocentowych dla rolników w Centarlnym Okręgu Przemysłowym, w powiatach najbardziej przeludnionych. Każda z kas wyposażona będzie w kapitał obrotowy wysokości ok. 100 tys. zł i będzie udzielać pożyczek tym rolnikom, którzy zamierzają zająć się drobnym handlem lub rzemiosłem.

Akcja kas bezprocentowych ma być również rozszerzona i na inne tereny.

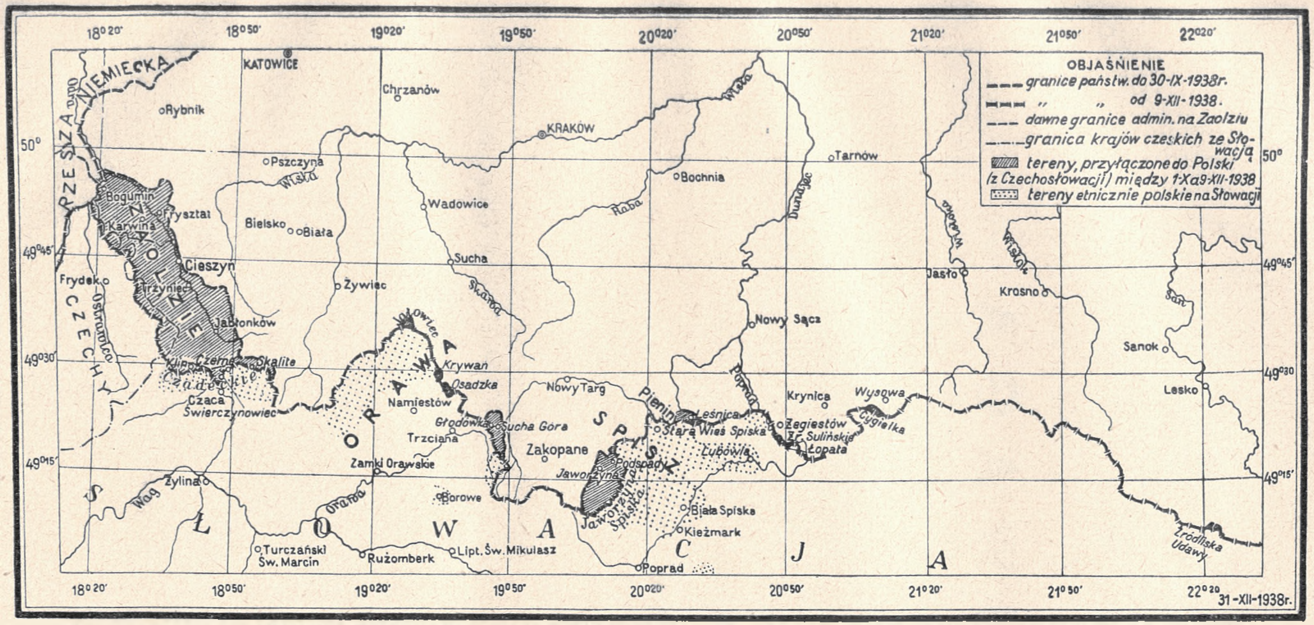
Kredyt bezprocentowy będzie przyznany w formie kilkusetzłotowych pożyczek, zabezpieczonych wekslami, a otrzymywać go będą ci nawet rolnicy, którzy nie mają warunków do uzyskania normalnego kredytu bankowego.

Biuletyn wydaje Zarząd Główny Związku Ziem Górskich.

Redaktor: Kazimierz Pawlewski.

Adres Redakcji: Warszawa, Mokotowska 61 m. 28.

87 — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59 i 592-40.



Bogdan Zaborski: **MAPKA ZMIAN GRANICY PAŃSTWOWEJ NA POGRANICZU POLSKO-CZESKO-SŁOWACKIM**

1: 2000.000

ZESTAWIENIE PRZYBLIŻONEJ POWIERZCHNI I LUDNOŚCI TERENÓW ODZYSKANYCH OD CZECHOSŁOWACJI

Zaolzie: 874 km² i około 260.000 mieszkańców. Czadeckie: 46 km² i około 2.500 mieszkańców. Sucha Góra i Głodówka na Orawie: 40 km² i ok. 1.500 mieszkańców. Jałowiec, Krywań i Osadzka na Orawie: ok. 7 km² — bezludne. Jaworzyna Tatrzańska: 110 km² i ok. 550 mieszkańców. Wieś Leśnica przy Pieninach: 18 km² i około 550 mieszkańców. W wyniku poprawek delimitacyjnych nad Popradem uzyskaliśmy 0,8 km² bezludnego terenu; nad rzeką Cygielką ok. 2,7 km² również bez mieszkańców, wreszcie w źródliskach rzeki udawy: ok. 0,7 km², podobnie jak poprzednie skrawki bez ludności. Ogółem nasze zyski terytorialne (po uwzględnieniu znaków dziesiętnych) sięgają prawie 1.100 km², z czego ok. 225 km² przypada na obszary odzyskane ze Słowacji. Ludność odzyskanego od Słowacji terenu może być w przybliżeniu oceniona na ok. 5.100 dusz.

U W A G A

W Nr 1 Biuletynu Związku Ziem Górskich z dnia 1.I.39 r. zamieściliśmy na stronie 2-ej mapkę, która z przyczyn od autora i redakcji niezależnych zawiera usterki. — Niniejsza mapka przeznaczona jest do naklejenia na stronę drugą (na mapkę odbitą na tej stronie).